

Joanna Juszczyk-Rygałło

Edukacja domowa - szansa czy zagrożenie we wczesnym kształceniu dziecka?

Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce : kwartalnik dla nauczycieli nr 4,
121-135

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Joanna Juszczyk-Rygałło
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Edukacja domowa – szansa czy zagrożenie we wczesnym kształceniu dziecka?

Home Schooling:
An Opportunity or a Threat
in Children's Early Education?

Wstęp

Współcześnie przyjmuje się, że głównym celem kształcenia jest wykrywanie, stymulowanie i rozwijanie zdolności dzieci już na etapie wczesnej edukacji. Jest to zgodne z potrzebami nowych pokoleń uczniów, którzy rozpoczynają edukację z silną potrzebą indywidualizacji, z różnymi i odmiennymi potrzebami poznawczymi. Efektywna nauka powinna zatem uwzględniać jednostkowe predyspozycje i preferencje każdego ucznia. Ukształtowany w XIX wieku przymus oświaty elementarnej i umasowienie szkolnictwa, które nastawione było na wykształcenie jak największej liczby uczniów na oczekiwanym (zazwyczaj uśrednionym) poziomie, nie jest w stanie sprostać tym wymaganiom. Współczesne zmiany cywilizacyjne indukują potrzebę zmian również w dziedzinie edukacji. Już pod koniec minionego stulecia w książce *Edukacja wobec wyzwań XXI wieku* I. Wojnar i J. Kubin twierdzili, iż w kręgach profesjonalnych pedagogów z coraz większą siłą narasta przekonanie o „potrzebie dokonania gruntownych przeobrażeń także

w sferze edukacji”¹. Edukacja formalna próbuje dogonić postęp cywilizacyjny poprzez dostosowanie do niego zmian programowych. Efektem tego procesu jest częste wprowadzanie modyfikacji podstaw programowych i programów nauczania. Jednak wydaje się, że nie są to działania wystarczające.

W tradycyjnym modelu pedagogicznym pełną odpowiedzialność za proces wychowania i efekty kształcenia ponosi nauczyciel, który kieruje całym procesem szkolnej edukacji. Stosowane metody i techniki nauczania w dalszym ciągu koncentrują się na przekazywaniu wiedzy w trybie podawczym, w kierunku od nauczyciela do ucznia. W tym procesie ważne są, w przypadku najmłodszych uczniów, umiejętności zapamiętywania i odtwarzania, a głównym celem każdego ucznia jest otrzymanie jak najwyższej oceny². W ciągu ostatniej dekady ten proces kształcenia znalazł się w centrum uwagi i krytyki badaczy oraz administracji oświatowych krajów rozwiniętych. Również w ramach CERi (*Centre for Educational Research and Innovation* – Centrum Badań i Innowacji Edukacyjnych), które jest jednostką Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), podjęto międzynarodową inicjatywę ILE (*Innovative Learning Environments* – Innowacyjne Środowiska Uczenia się) polegającą na przeprowadzeniu wielu międzynarodowych prac analitycznych na temat współczesnych praktyk nauczania. Efektem tych badań było wydanie w grudniu 2010 roku publikacji *The Nature of Learning: Using Research to Inspire Practice*³. We wprowadzeniu do polskiego wydania B. Ischinger (dyrektor Dyrektoriatu ds. Edukacji OECD) napisała: „CERi łączy studia nad innowacją z analizą opartą na wynikach badań naukowych, tak by precyzyjnie określić opcje możliwe do wykorzystania zarówno w polityce, jak i w praktyce edukacyjnej”⁴. Nie umniejszając wartości tej pozycji należy stwierdzić, że nie jest to propozycja rozwiązań systemowych, a bardziej zbiór postulatów, rekomendacji i wymagań, jakie powinna spełniać współczesna edukacja. Pojawia się zatem pytanie: czy współczesny system edukacji formalnej jest w stanie sprostać tym wymaganiom? W odpowiedzi na te wątpliwości pojawiła się alternatywna forma edukacji, w której obowiązek kształcenia dziecka przejmują rodzice. Jest to edukacja domowa.

Tło edukacji domowej

Kształcenie dzieci w środowisku rodzinnym stanowiło przez wiele stuleci główną formę edukacji w społeczeństwach różnych krajów. Prak-

¹ I. Wojnar, J. Kubin, *Edukacja wobec wyzwań XXI wieku*, Warszawa 1996, s. 19.

² M. Cieciura, *Jak skutecznie studiować? Poradnik nie tylko dla studentów i maturzystów*, Warszawa 2007, s. 9.

³ Zob. pol. wyd.: *Istota uczenia się. Wykorzystanie wyników badań w praktyce*, red. H. Dumont, D. Istance i F. Benavides, Warszawa 2013.

⁴ Tamże, s. 18.

tyka ta zmieniła się w połowie XIX wieku pod wpływem ówczesnego wzorca cywilizacyjnego, jakim stały się Prusy Hohenzollernów. Przyjęło się założenie, że u podstaw ekonomicznego i militarnego sukcesu Prus legła organizacja szkolnictwa, w którym metody edukacyjne były podporządkowane powszechnemu obowiązkowi szkolnemu⁵. Fascynacja nowym porządkiem edukacyjnym była tak duża, że w Europie przełomu wieków XIX i XX jedynym państwem, w którym nie istniał obowiązek szkolny była Rosja carska (obowiązek szkolny wprowadzono w ZSRR w 1930 r.). Jak zauważa M. Budajczak: „(...) tradycyjność obowiązku oświaty – niezależnie od tego, czy nazwiemy go szkolnym, czy edukacji – jest historycznie słabo zakorzeniona”⁶. Jest natomiast, deklarowany prawem do edukacji, obowiązkowy system szkolny regulowany przez państwa aktami prawnymi różnej rangi. Akty prawa międzynarodowego sytuują prawo do edukacji w systemie praw człowieka, między innymi w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Deklaracji Podstawowych Praw i Wolności z 1948 r., w Międzynarodowym Pakcie Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z 1977 r. czy w Karcie Praw Podstawowych z 2000 r. W aktach tych prawo do nauki jest uzasadniane obowiązkiem nauki. Ta dychotomia regulacji prawnej jest konsekwencją dziewiętnastowiecznego modelu obowiązkowego umasowienia edukacji, wzorowanego na modelu masowego uprzemysłowienia. Jak pisze A. Toffler: „masowa oświata wzorowana na modelu fabryki, dawała podstawy umiejętności czytania, pisania i arytmetyki, odrobinę historii i trochę wiedzy z kilku innych przedmiotów”⁷. M. Stanulewicz za J. Gatto zauważa, że najważniejszym elementem tego modelu edukacji są wyraźne cele społeczno-polityczne, wypełnieniu których ma on służyć. Okazało się, że przymus szkolny jest znakomitym instrumentem integracji i unifikacji społeczeństwa⁸. Według krytyków współczesnych systemów edukacyjnych głównym celem szkolnictwa jest zachowanie istniejącego porządku społecznego. Jak dobitnie pisze na ten temat propagatorka edukacji domowej N. Dueholm w swojej opinii on-line pt. *Skąd się wzięły szkoły?*: „Obowiązek szkolny powstał, aby wychować obywateli posłusznych elitom urzędników państwowych, wdrażających bez szemrania państwowe regulacje, myślących to samo na wszelkie tematy”⁹. Podobny pogląd wyraża J. Piskorski: „Kształcenie szkolne nie ma na celu poszukiwania prawdy. Jego celem osiąganym przez jej eliminowanie lub

⁵ Zob. M. Stanulewicz, *Kij pruski a sprawa polska. Przymus szkolny i jego geneza*, [w:] *Szkola domowa. Między wolnością a obowiązkiem*, red. J. Piskorski, Warszawa 2011, s. 9–18.

⁶ M. Budajczak, *Edukacja domowa*, Gdańsk 2004, s. 17.

⁷ A. Toffler, *Trzecia fala*, Warszawa 2001, s. 70.

⁸ M. Stanulewicz, *Kij pruski a sprawa polska*, dz. cyt., s. 17.

⁹ <http://prawica.net/node/8520> (dostęp: 29.10.2014).

ograniczanie staje się uzyskanie pewnych zdolności społecznych, w tym także karność wobec przełożonych”¹⁰. J. Holt pisze wręcz o tym, że szkoły nie uczą w rzeczywistości tego, czego rzekomo ucząją¹¹. Pojawia się więc problem ukrytego programu, który wypełniają szkoły obok formalnie obowiązującego programu nauczania określonego podstawami programowymi. Jest to program, który dotyczy norm obyczajowych, dyscypliny szkolnej, relacji wzajemnych nauczycieli i uczniów, pełnionych przez nich ról społecznych. B. Niemierko podkreśla, że ten ukryty program jest stałym elementem życia szkoły, ale nigdy nie jest dla uczniów korzystny¹².

Zwolennicy zinstytucjonalizowanej edukacji prześcigają się w odkrywaniu funkcjonalnej różnorodności formalnego kształcenia i wychowania. Myśliciele społeczni, reformatorzy polityczni i w nie mniejszym stopniu pedagodzy i edukatorzy uzasadniają w ten sposób przekonanie o wyższości formalnej, szkolnej edukacji w stosunku do edukacji naturalnej, rodzinno-środowiskowej. J. Jastrzębski za R. Schulzem wyróżnia cztery takie funkcje, będące dalece nie pełną listą pożytków z formalnej edukacji¹³:

1. Funkcje akceleracyjne – przyspieszanie postępu społecznego i rozwoju jednostkowego poprzez wyspecjalizowane i sprawne procesy edukacyjne.

2. Funkcje progresywne – osiąganie większych umiejętności i szerszych kompetencji poprzez ciągle, systematyczne i świadomie kierowane procesy edukacyjne.

3. Funkcje demokratyzacyjne – wyrównanie dostępności do dóbr kultury i likwidowanie skutków wykluczeń poprzez powszechność i jednolitość procesów edukacyjnych.

4. Funkcje adaptacyjne – umożliwienie pełnienia odpowiednich ról społecznych poprzez optymalne przygotowanie kompetencyjne i emocjonalne.

Szkoła umożliwia kumulację i rozwój dorobku cywilizacyjnego dzięki przekazowi zbiorowych doświadczeń, jednak jednocześnie nie nadąża za rozwojem cywilizacyjnym, a przez to spowalnia zmiany. Szkołę charakteryzuje zatem stabilność, zachowawczość i obawa przed utratą tożsamości. J. Jastrzębski w kontrapozycji do szkoły stawia codzienność. Pisze: „Szkoła zajmuje się z premedytacją kultywowaniem i przekazywaniem dziedzictwa, codzienność spontanicznie i nieświadomie wybiera zeń tylko

¹⁰ J. Piskorski, *Przymus szkolny czy prawo do edukacji?*, [w:] *Szkoła domowa. Między wolnością a obowiązkiem*, red. J. Piskorski, Warszawa 2011, s. 57.

¹¹ Zob. J. Holt, *Zamiast edukacji. Warunki do uczenia się przez działanie*, Kraków 2007, s. 190–193.

¹² Zob. B. Niemierko, *Kształcenie szkolne. Podręcznik skutecznej dydaktyki*, Warszawa 2007, s. 152–153.

¹³ Zob. R. Schulz, *Wykłady z pedagogiki ogólnej*, t. 1. *Perspektywy światopoglądowe w wychowaniu*, Toruń 2003, s. 134–135. Także: J. Jastrzębski, *Ideologia komunikacji. O edukacji, pedagogice i mediach*, Wrocław 2011, s. 18–19.

to, co aktualnie użyteczne. Szkoła jest ze swej natury zachowawcza, a codzienność – innowacyjna (pozostając pod presją zaspokajania coraz to nowych potrzeb w zmieniającym się otoczeniu)¹⁴. I choć poprzez różnorodne i permanentne zabiegi reformatorskie próbuje się szkołę unowocześnić i dostosować do współczesności, to jednak do codzienności ma większą szansę zbliżyć się edukacja domowa.

Edukacja domowa jako alternatywna forma kształcenia

Edukacja domowa jest określana jako naturalny, rodzinno-społeczny sposób kształcenia, w którym odpowiedzialność za edukację dziecka przejmują rodzice. Jest ona realizowana w środowisku domu rodzinnego, przy wykorzystaniu metod dostosowanych do indywidualnych potrzeb i możliwości dziecka. Odrodzenie się i rozwój edukacji domowej nastąpił na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego wieku i był konsekwencją dyskusji na temat alternatywnego szkolnictwa, samorządności i obowiązku szkolnego, jaka przetoczyła się w połowie XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Jednym z głównych powodów tego zawirowania edukacyjnego było zaniepokojenie postępującą utratą wpływu rodziców na wychowanie dzieci¹⁵. Podobny pogląd wyrażają niektórzy socjologowie i edukatorzy, którzy uważają edukację domową za sposób na odzyskanie przez rodziców kontroli nad dziećmi i ich własnym życiem, a przez to uzyskanie wpływu na kształt i losy przyszłego pokolenia. W Polsce długoletnim orędownikiem edukacji domowej jest M. Budajczyk – prezes Stowarzyszenia Edukacji Domowej.

Edukacja domowa jest praktykowana w stosunku do dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, rzadko natomiast dotyczy okresu adolescencji. Amerykański propagator edukacji domowej B.D. Ray postuluje: „To rodzice i rodzina oraz grupy społeczne blisko z nimi związane powinny nadzorować kształcenie kolejnych pokoleń, z sercem i oddaniem, począwszy od nauki czytania i pisania, a skończywszy na systemie wartości i przekonań oraz wiedzy ogólnej”¹⁶. B.D. Ray charakteryzuje edukację domową sześcioma filarami obejmującymi¹⁷:

1. Zobowiązanie ze strony rodziców do wychowania i wykształcenia swoich dzieci.
2. Naukę, dla której dom rodzinny stanowi główną bazę i zaplecze, i która odbywa się pod nadzorem rodziców.

¹⁴ J. Jastrzębski, *Ideologia komunikacji*, dz. cyt., s. 72.

¹⁵ B.D. Ray, *Historia, rozwój i filozofia edukacji domowej*, [w:] *Szkoła domowa. Między wolnością a obowiązkiem*, red. J. Piskorski, Warszawa 2011, s. 21.

¹⁶ Tamże, s. 19.

¹⁷ Tamże.

3. Plan nauczania, który łatwo daje się dostosować do sytuacji i potrzeb.

4. Nauczanie w domowym środowisku zamiast w instytucjonalnej klasie.

5. Udział rodziny w życiu lokalnej wspólnoty.

6. Korzystanie z ogólnodostępnych pomocy dydaktycznych.

Określone zostały także rzeczywiste społeczne okoliczności i powody, dla których rodzice decydują się na nauczanie dzieci w warunkach domowych¹⁸:

1. Troska o wyznawany przez dziecko system wartości. Rodzice chcą przekazać potomstwu w przyjaznym kontekście swój światopogląd, czyli swoje religijne i kulturowe wartości, zwyczaje i przekonania.

2. Troska o rozwój umysłowy dziecka. Rodzice chcą, by dziecko lepiej i szybciej niż w szkole zdobywało odpowiednią wiedzę i umiejętności.

3. Troska o dostosowanie programu i metod nauczania do indywidualnych możliwości i potrzeb dziecka. Rodzice chcą sami decydować o zastosowaniu określonego modelu pedagogicznego.

4. Troska o zachowanie i wzmocnienie więzi rodzinnych. Rodzice chcą integrować rodzinę poprzez zwiększenie ilości wspólnie spędzonego czasu z dzieckiem.

5. Troska o rozwój społeczny dziecka. Rodzice ze względu na obawę przed negatywnymi skutkami presji środowiska chcą wzmocnić nadzór nad kontaktami dzieci z rówieśnikami.

6. Troska o bezpieczeństwo dzieci. Rodzice chcą sprawować większą opiekę nad dzieckiem w kontekście występujących współcześnie patologii: przemocy, narkotyków, alkoholu, molestowania etc.

Wraz z nabywaniem nowych doświadczeń przez dzieci i rodziców zmieniają się motywacja i stosunek do nauki w domu. Czasami prowadzi to do zaniechania uczenia się w systemie edukacji domowej i powrotu dziecka do szkoły.

W edukacji wczesnoszkolnej, niezależnie od jej metod, powinno się dążyć do eliminowania wszelkich przeszkód, które hamują kreatywną postawę dziecka. Jednocześnie należy kształtować takie sytuacje edukacyjne, które pobudzałyby dzieci do aktywnego działania w obrębie poznawania i przekształcania świata rzeczywistego. Ch. Mason na początku XX wieku sformułowała trzy czynniki, które powinny być podstawą rodzinnego kształcenia dzieci¹⁹:

¹⁸ Zob. B.D. Ray, *Worldwide Guide to Homeschooling. Facts and Stats on the Benefits of Home School*, Nashville 2005–2006.

¹⁹ S.Wallett, *Edukacja Domowa w USA*, „Nowa Szkoła” (2006)7, s. 53.

1. Połączenie „regularnego” szkolenia (nauka czytania, pisania, liczenia) z czynnościami humanistycznymi (pod pojęciem czynności humanistycznych rozumiano wtedy działania, w wyniku których człowiek coś tworzy, np. muzyka, sztuka, prace ręczne).

2. Stosowanie głośnego czytania, po którym dzieci powinny streścić wysłuchany fragment (nazwano to również procesem narracyjnym).

3. Poświęcanie czasu na szkicowanie przyrody w terenie. Miało to na celu wykształcenie szacunku dla przyrody, jak również rozwinięcie umiejętności obserwacyjnych.

Proces kształcenia musi się oczywiście odbywać w ciepłej i przyjaznej atmosferze, pełnej akceptacji, sympatii i poczucia bezpieczeństwa. Taką atmosferę naturalnie spełnia dom, ale również szkoła jest w stanie ją stworzyć. Obecnie przyjmuje się, że dziecko jest zmotywowane do aktywnej postawy, gdy spełnione są warunki, które zapewniają:

- poczucie akceptacji,
- poczucie własnych możliwości,
- poczucie sprawstwa.

Uczenie się w wieku wczesnoszkolnym jest przede wszystkim powiązane z działaniem, czyli jest to uczenie się przez doświadczenie i przeżywanie. Jest to czynność poznawcza, która w przypadku dzieci ma swoisty charakter i polega głównie na zabawie. Dziecko w czasie zabawy opanowuje szereg sprawności, poznaje elementy wiedzy o świecie, przyswaja normy moralne, uczy się ról społecznych. Jak podaje J. Krzyżewska: „(...) uczenie się przez doświadczenie opiera się na trzech założeniach:

1. Najlepiej uczymy się wtedy, gdy jesteśmy włączeni w przeżycie dostarczające naukę.

2. Wiedzę najlepiej odkrywamy samodzielnie.

3. Uczymy się z zapałem, jeśli mamy możliwość wyboru celu i sposobu nauki”²⁰.

Jak widać, spełnienie tych wszystkich warunków, postulowanych w kształceniu dzieci młodszych, w przypadku edukacji domowej nie powinno nastroczać żadnych utrudnień. Edukacja domowa jest bowiem formą kształcenia wyjątkowo mobilną, otwartą na środowisko i dodatkowo niepowodującą trudności organizacyjnych²¹.

W humanistycznej teorii kształcenia zakłada się, że uczenie się jest efektywne, gdy angażuje nie tylko umysł, ale i emocje, które są szczególnie charakterystyczne dla wieku przedszkolnego i wczesnoszkolnego, a jednocześnie włączona jest do tego procesu analiza i refleksja (samoocena).

²⁰ J. Krzyżewska, *Aktywizujące metody i techniki w edukacji wczesnoszkolnej*, Suwałki 1998, s. 22.

²¹ M. Budajczak, *Edukacja domowa*, dz. cyt., s. 97.

Umożliwienie przeżywania wszystkich emocji, przyzwolenie na ich wyrażanie, ale także nieograniczanie ich treści w połączeniu z umiejętnością właściwego reagowania sprawia, że w dorosłym życiu byli uczniowie łatwiej przyjmują krytykę, a popełniane błędy stają się bodźcem do podejmowania wciąż nowych działań. Takich możliwości szkoła często nie daje. W edukacji, również domowej, najważniejsze jest to, aby stwarzać sytuacje sprzyjające dyskusji i dialogowi, aby świat dla dziecka był interesujący i aby uzyskiwało ono odpowiedzi na swoje pytania. W ten sposób w edukacji kładzie się nacisk na wolność wyboru, indywidualizm i rozwijanie talentów. Wspólna zabawa, wspólne działania, wzajemne rozwiązywanie problemów, ćwiczenie wraz z rówieśnikami jest naturalną potrzebą dziecka. Komunikacyjne i dialogowe kompetencje dziecka mają tutaj decydujące znaczenie. Ich kształtowanie odbywa się w procesie uczenia się rozproszonego, opartego na współpracy. Poprzez interakcje z otoczeniem dziecko tworzy struktury poznawcze, dzięki którym może interpretować otrzymane informacje. Wielu edukatorów uważa interakcję społeczną za nieodzowną i niewykluczającą indywidualnego uczenia się. Niektórzy z nich wręcz podkreślają, że ten sposób uczenia się może być efektywny tylko w warunkach zaistnienia dwóch elementów: grupowych celów i indywidualnej odpowiedzialności²². Uczenie się oparte na współpracy stało się praktyczną alternatywą dla tradycyjnego nauczania. Stanowić może potężną strategię umożliwiającą poprawę osiągnięć uczniów. Jest to strategia trudna do osiągnięcia w edukacji domowej, która z definicji ukierunkowana jest na kształcenie indywidualne.

Problemy z socjalizacją dzieci

Dzieci uczone w domu postrzegane są jako źle przystosowane do środowiska społecznego. Teoretycy kształcenia szkolnego sugerują, że skazane są one na alienację społeczną, gdyż mają zbyt mało kontaktów z rówieśnikami. Pogląd ten wynika z faktu, że w ciągu całego życia człowiek przebywa w otoczeniu społecznym, które kształtuje w nim osobowość w procesie socjalizacji, czyli, powtarzając za K. Hurrelmannem, człowiek „buduje swą osobowość w trakcie procesów interakcji społecznych”²³. Jak nieco inaczej charakteryzuje to N. Goodman „dojrzała jednostka ludzka jest rezultatem nieprzerwanego procesu społecznej interakcji, który pozwolił jej rozwinąć tożsamość, przekonania i wiele umiejętności niezbędnych do aktywnego udziału w społeczeństwie”²⁴. Autorzy *Słownika pojęć socjologicznych* zdecy-

²² Zob. R.E. Slavin, *Uczenie się oparte na współpracy. Dlaczego praca w grupach jest skuteczną?*, [w:] *Istota uczenia się. Wykorzystanie wyników badań w praktyce*, red. H. Dumont, D. Istance i F. Benavides, Warszawa 2013, s. 248–307.

²³ K. Hurrelmann, *Struktura społeczna a rozwój osobowości*, Poznań 1994, s. 59.

²⁴ N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 1997, s. 83.

dowanie twierdzą, że socjalizacja to „proces przyswajania przez jednostkę wiedzy, umiejętności i dyspozycji, czyniący ją zdolną do życia w społeczeństwie”²⁵. Brak kontaktów społecznych jest zatem postrzegany jako czynnik zakłócający socjalizację i w efekcie prowadzący do niedostosowania społecznego dzieci. Natomiast proces socjalizacji nie jest jednoznacznie utożsamiany ze społecznymi kontaktami instytucjonalnymi. Każda interakcja osobnicza z rówieśnikiem lub dorosłym, która również w edukacji domowej wprowadza nowe doświadczenia, przyczynia się do rozwoju społecznego dziecka. Edukacja domowa prawidłowo prowadzona nie zawęża kontaktów społecznych. „Dzieci edukacji domowej trafiają statystycznie częściej do bibliotek publicznych (wypożyczając z nich każdorazowo duże ilości książek) i innych miejsc upowszechniania wiedzy (...) gdzie w grupach zajęciowych także spotykają ludzi w różnym wieku”²⁶.

H.R. Schaffer mówiąc o potrzebie kontaktów społecznych dziecka, wskazuje na członków najbliższej rodziny i nielicznych przyjaciół, a nie na dużą grupę rówieśniczą²⁷. Jak podkreśla, w dużej grupie rówieśniczej status dziecka jest określony jego popularnością i poziomem akceptacji. Jedynie dzieci lubiane w grupie są w stanie rozwinąć cechy charakterystyczne dla uspołecznienia. Większość pozostałych, a szczególnie tych odrzuconych i ignorowanych przez grupę, będzie w przyszłości mniej lub bardziej nieprzystosowana społecznie. J. Holt nazywa je dziećmi przegrany, ponieważ w ich przypadku tracąc pewność siebie „bronią się przed groźbą i wstydem porażki w jedyny sposób, jaki znają – celowo poddając się”²⁸. Taka presja grupy nie występuje w edukacji domowej.

Problematyka interakcji społecznych w rozwoju dziecka była tematem badań J. Piageta, który sformułował koncepcję egocentryzmu. Uważał on, że egocentryczny charakter myślenia dziecka zmniejsza się dopiero w stadium operacji konkretnych (11–12 rok życia) i dopiero wtedy dzieci stają się zdolne do współpracy i uwzględniania odmiennych punktów widzenia²⁹. W początkowym okresie swojego rozwoju dziecko jest zainteresowane przede wszystkim najbliższym otoczeniem i kontaktami z najbliższymi mu osobami. Nie odczuwa potrzeby szerszego komunikowania się. Okres ten jest najkorzystniejszy do prowadzenia edukacji domowej. W następującym później okresie dojrzewania (adolescencji), który jest nazywany wiekiem poszukiwania tożsamości, następuje zakwestionowanie

²⁵ M. Pacholski, A. Słaboń, *Słownik pojęć socjologicznych*, Kraków 1997, s. 162.

²⁶ M. Budajczak, *Edukacja domowa*, dz. cyt., s. 55.

²⁷ Zob. H.R. Schaffer, *Rozwój społeczny. Dzieciństwo i młodość*, Kraków 2006.

²⁸ J. Holt, *Zamiast edukacji*, dz. cyt., s. 192.

²⁹ A. Pawlak, *Tutoring dziecięcy w procesie nauczania – uczenia się dzieci siedmio i ośmioletnich*, Lublin 2009, s. 31.

dotychczasowych doświadczeń i gorączkowe poszukiwanie nowych idei i określenia swego stosunku do rzeczywistości społecznej. W tym okresie na pewno należy rozszerzać kontakty społeczne młodego człowieka poza najbliższą rodzinę i nie powinno się już wtedy prowadzić edukacji domowej.

Badania nad uspołecznieniem dzieci nauczanych w domu były szeroko prowadzone w USA i Anglii, gdzie edukacja domowa ma najdłuższą historię. Wyniki tych badań szeroko omawia M. Budajczak. W podsumowaniu pisze: „Dzieciom edukacji domowej można przypisywać takie cechy, jak: kulturalne maniere, duże umiejętności w zakresie wchodzenia w relacje społeczne, ich rozwijania i podtrzymywania oraz rozwinięte kompetencje komunikacyjne”³⁰. Na uwagę zasługuje również fakt, iż edukacja domowa wzmacnia rodzinę jako całość poprzez budowanie silnych więzi społecznych między dziećmi a rodzicami.

Rodzice w roli nauczycieli

Edukacja domowa organizowana jest przez rodziców i opiera się na wspólnej aktywności rodziców i dziecka. Kształcenie własnego dziecka w domu wymaga poświęcenia temu zadaniu sporej części dnia i własnego czasu, dużego zaangażowania oraz szczególnego zdyscyplinowania i odpowiedzialności. Intensywność nauki z dzieckiem często wymaga zrezygnowania z pracy jednego z rodziców, co wiąże się z finansowym uszczupleniem rodzinnego budżetu. Rodzice nie są zobowiązani do posiadania jakichkolwiek uprawnień nauczycielskich. Nie muszą także podporządkowywać się państwowemu programowi nauczania co do zakresu i jakości treści edukacyjnych. Zazwyczaj więc rodzicom nie wystarcza własna wiedza i muszą ją na bieżąco uzupełniać w stopniu umożliwiającym przekazanie jej dziecku. Uczą się więc razem z dzieckiem. „To wręcz fizyczny wymiar wyzwania edukacji domowej, związany z inwestycją naturalnych sił organizmu, niekiedy realizowaną w czasie normalnie przeznaczanym na odpoczynek. Z innego punktu widzenia to wyzwanie można nazwać psychicznym, o charakterze samokształceniowym. Oczywiście rodzice mają prawo do korzystania z cudzej, fachowej siły nauczycielskiej, jednak to, w przypadku wynajmowania domowego nauczyciela, owocuje koniecznością sprostania kolejnemu wyzwaniu, tym razem ekonomicznemu”³¹. Istnieje również możliwość skorzystania z bezpłatnej pomocy stowarzyszeń wspierających edukację domową (na przykład Stowarzyszenia Edukacji Domowej czy też Stowarzyszenia Edukacji w Rodzinie). Zdarza się jednak, że osoby podejmujące decyzję o samodzielnym kształ-

ceniu własnego dziecka, wobec ogromu obowiązków czują się zbyt obciążone samotną odpowiedzialnością i rezygnują z tej alternatywnej formy nauki z oczywistą szkodą dla dziecka.

Formalizowanie kształcenia domowego

Państwo za pomocą organów oświatowych sprawuje nadzór nad wypełnieniem obowiązku szkolnego i wynikającego z niego pożądanego minimalnego stopnia edukacji. Zgodę na objęcie dziecka edukacją domową wydaje dyrektor szkoły obwodowej na wniosek rodziców (opiekunów prawnych), korzystając z opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej. Tej zgody może on odmówić. Wniosek o wydanie zezwolenia musi zostać złożony przez rodziców do 31 maja każdego roku, co wyklucza możliwość rozpoczęcia edukacji domowej w trakcie roku szkolnego [*zapis ten został zmieniony w ustawie z dnia 24 kwietnia 2014, Dz. U. 2014. Poz. 642, „ust. 10 otrzymuje brzmienie: Zezwolenie, o którym mowa w ust. 8, może być wydane przed rozpoczęciem roku szkolnego albo w trakcie roku szkolnego, jeżeli do wniosku o wydanie zezwolenia dołączono odpowiednie dokumenty”.* (przypis red.)]. Dyrektor szkoły określa również warunki spełniania obowiązku szkolnego poza szkołą. Tę kwestię pozostawiono całkowicie jego swobodnemu uznaniu. Dziecko spełniając określone warunki, może otrzymać świadectwo ukończenia poszczególnych klas danej szkoły lub ukończenia szkoły. Podstawą wydania świadectwa jest pozytywny wynik egzaminów klasyfikacyjnych (zazwyczaj dwóch w ciągu roku szkolnego) przeprowadzonych przez egzaminatorów szkoły, której dyrektor zezwolił na taką formę spełniania obowiązku szkolnego. Występuje też obligatoryjne cofnięcie zezwolenia na kształcenie pozaszkolne, jeżeli dziecko nie przystąpi do egzaminu lub go nie zda. Ta procedura uznania wypełnienia obowiązku szkolnego stanowi największe zagrożenie dla edukacji, wczesnoszkolnej w warunkach domowych. Dzieci nie chodząc do szkoły, muszą często nadrabiać program i zaliczać go eksternistycznie. Domowi uczniowie zdają egzaminy w nieznanym im środowisku, pozbawieni są również doświadczeń z tym związanych, co może prowadzić do podwyższonego stresu i przeżywania kryzysów, przed czym miała ich przecież chronić edukacja domowa. Zwolennicy edukacji domowej, dostrzegając to zagrożenie, postulują przeprowadzanie swoistego „egzaminu obywatelskiego” związanego np. z osiągnięciem pewnego wieku lub na zakończenie określonego typu szkoły³². A. Polaszek opierając się na opinii Rzecznika Praw Dziecka, postuluje, że „(...) należałoby

³² J. Piskorski, *Przymus szkolny czy prawo do edukacji?*, dz. cyt., s. 56.

zrezygnować z instytucji zezwolenia na spełnianie obowiązku szkolnego poza szkołą, zobowiązując jedynie rodziców do zawiadamiania dyrektora publicznej szkoły obwodowej o realizacji obowiązku nauki w formie nauczania domowego (podobny obowiązek ciąży w obecnym stanie prawnym (...)). Biorąc pod uwagę, iż podstawy programowe nauczania oparte są na trzyletnich cyklach zakończonych standaryzowanymi sprawdzianami kompetencji, obowiązek poddania się weryfikacji wiedzy i umiejętności w tej formie przez dzieci nauczane w domu nie nosiłby znamion dyskryminacji, ponieważ w równym stopniu dotyczy on ich rówieśników uczęszczających do szkół³³. Na razie te propozycje pozostają jedynie na etapie postulatów i projektów.

Podsumowanie

Oczywiste jest, że należy dać rodzicom prawo do posiadania i wdrażania w życie własnych przekonań pedagogicznych, zgodnie z którymi zamierzają wychowywać i kształcić swoje dzieci. Edukowanie dzieci w domu może być dużą szansą w kształceniu wczesnoszkolnym, ale może też być ogromnym zagrożeniem. Zagrożenie to wiąże się z nieuświadomieniem rodzicom, jak trudnego zadania się podejmują zarówno ze względów merytorycznych, dydaktycznych, jak i finansowych. Propagatorzy edukacji domowej często w swoim zapale i euforii związanej z możliwościami, jakie daje rodzinie ta forma edukacji, nie zawsze potrafią równie rzetelnie przedstawić trudności i pułapki bezkrytycznego entuzjazmu. Większą krzywdą dla dziecka od posyłania go do szkoły jest niekonsekwencja w realizacji edukacji domowej, prowadzenie jej na nieodpowiednim poziomie lub nagła z niej rezygnacja³⁴.

Bibliografia

Budajczak M., *Edukacja domowa*, GWP, Gdańsk 2004.

Cieciura M., *Jak skutecznie studiować? Poradnik nie tylko dla studentów i maturzystów*, Vizja Press & IT, Warszawa 2007.

Dueholm N., *Skąd się wzięły szkoły?* <http://prawica.net/node/8520> (dostęp: 29.10.2014).

Dumont H., Istance D., Benavides F. (red.), *Istota uczenia się. Wykorzystanie wyników badań w praktyce*, Wolters Kluwer Polska SA, Warszawa 2013.

³³ A. Polaszek, *Edukacja domowa w świetle obowiązujących przepisów*, [w:] *Szkola domowa. Między wolnością a obowiązkiem*, red. J. Piskorski, Warszawa 2011, s. 63–64.

³⁴ Przepis red. o edukacji domowej w ujęciu historycznym pisali na łamach kwartalnika „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 30(2014)4, K. Jakubiak, M. Nawrot-Borowska, a z punktu widzenia nauczyciela-edukatora domowego swoim doświadczeniem na temat plusów i minusów edukacji domowej dzieliła się K. Wenklar.

Goodman N., *Wstęp do socjologii*, Wydawnictwo Zyski i S-ka, Poznań 1997.
Holt J., *Zamiast edukacji. Warunki do uczenia się przez działanie*, „Impuls”, Kraków 2007.

Hurrelmann K., *Struktura społeczna a rozwój osobowości*, Wyd. UAM, Poznań 1994.

Jastrzębski J., *Ideologia komunikacji. O edukacji, pedagogice i mediach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.

Krzyżewska J., *Aktywizujące metody i techniki w edukacji wczesnoszkolnej*, Wydawnictwo AU Omega, Suwałki 1998.

Niemierko B., *Kształcenie szkolne. Podręcznik skutecznej dydaktyki*, WAiP, Warszawa 2007.

Pacholski M., Słaboń A., *Słownik pojęć socjologicznych*, Wyd. AK, Kraków 1997.

Pawlak A., *Tutoring dziecięcy w procesie nauczania – uczenia się dzieci siedmio- i ośmioletnich*, Wyd. UMCS, Lublin 2009.

Piskorski J., *Przymus szkolny czy prawo do edukacji?* [w:] *Szkoła domowa. Między wolnością a obowiązkiem*, red. J. Piskorski, Wyd. Instytut Sobieskiego, Warszawa 2011.

Polaszek A., *Edukacja domowa w świetle obowiązujących przepisów*, [w:] *Szkoła domowa. Między wolnością a obowiązkiem*, red. J. Piskorski, Wydawnictwo Instytut Sobieskiego, Warszawa 2011.

Ray B.D., *Worldwide Guide to Homeschooling: Facts and Stats on the Benefits of Home School*, Broadman & Holman, Nashville 2005–2006.

Ray B.D., *Historia, rozwój i filozofia edukacji domowej*, [w:] *Szkoła domowa. Między wolnością a obowiązkiem*, red. J. Piskorski, Wyd. Instytut Sobieskiego, Warszawa 2011, s. 19–25.

Schaffer H.R., *Rozwój społeczny. Dzieciństwo i młodość*, Wyd. UJ, Kraków 2006.

Schulz R., *Wykłady z pedagogiki ogólnej*, t. 1. *Perspektywy światopoglądowe w wychowaniu*, Wyd. Nauk. UMK, Toruń 2003.

Slavin R.E., *Uczenie się oparte na współpracy: Dlaczego praca w grupach jest skuteczna?*, [w:] *Istota uczenia się. Wykorzystanie wyników badań w praktyce*, red. H. Dumont, D. Istance i F. Benavides, Wolters Kluwer Polska SA, Warszawa 2013.

Stanulewicz M., *Kij pruski a sprawa polska. Przymus szkolny i jego geneza*, [w:] *Szkoła domowa. Między wolnością a obowiązkiem*, red. J. Piskorski, Wyd. Instytut Sobieskiego, Warszawa 2011.

Troffler A., *Trzecia fala*, Wydawnictwo PIW, Warszawa 2001.

Wallett S., *Edukacja Domowa w USA*, „Nowa Szkoła”, (2006)7.

Wojnar I., Kubin J., *Edukacja wobec wyzwań XXI wieku*, Dom Wyd. Elipsa, Warszawa 1996.

Streszczenie

W artykule porównano dwie formy edukacji: formalną, czyli szkolno-instytucjonalną i naturalną, nazywaną rodzinno-środowiskową. W tradycyjnym szkolno-instytucjonalnym modelu pedagogicznym pełną odpowiedzialność za proces wychowania i efekty kształcenia ponosi nauczyciel, który kieruje całym procesem szkolnej edukacji. Stosowane metody i techniki nauczania w tym modelu koncentrują się na przekazywaniu wiedzy w trybie podawczym, w kierunku od nauczyciela do ucznia. Praktyka ta ukształtowała się w połowie XIX wieku pod wpływem ówczesnego pruskiego wzorca cywilizacyjnego. Natomiast kształcenie dzieci w środowisku rodzinnym stanowiło przez wiele stuleci główną formę edukacji w społeczeństwach różnych krajów. Ponowne odrodzenie się i rozwój edukacji domowej nastąpił na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego wieku i był konsekwencją dyskusji na temat alternatywnego szkolnictwa, samorządności i obowiązku szkolnego, jaka przetoczyła się w połowie XX wieku. Obecnie edukacja domowa jest praktykowana w stosunku do dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, rzadko natomiast dotyczy okresu adolescencji. Jest ona organizowana przez rodziców i opiera się na wspólnej aktywności rodziców i dziecka. W artykule przedstawiono umiejscowienie edukacji domowej w polskim i międzynarodowym ustawodawstwie. Określono także rzeczywiste i społeczne okoliczności oraz powody, dla których rodzice decydują się na nauczanie dzieci w warunkach domowych. Omówiono wady i zalety nauczania indywidualnego, które jest prowadzone w środowisku domowym, a w którym odpowiedzialność za prawidłowe kształcenie dziecka przejmują rodzice. Przedstawiono również uwarunkowania edukacji domowej w kształceniu wczesnoszkolnym.

Słowa kluczowe: edukacja domowa, edukacja wczesnoszkolna, nauczanie indywidualne.

Home Schooling: An Opportunity or a Threat in Children's Early Education?

Summary

This article discusses two forms of education: formal education, which is school-based and institutional, and natural education, in the sense of home schooling, which is environmental in character. As far as the traditional models of school-based and institutional education are concerned,

full responsibility for the process of education and its effects must rest with the teacher, who manages the entire process of school teaching. Methods and techniques applied within this model focus on transferring knowledge by conveying it through teachers, so that they can feed pupils with information. Such a practice was established in the middle of the 19th century, under the influence of Prussian civilizational models, which were prevalent at that time. Even so, educating children in the family environment had previously constituted the leading form of teaching in various societies for many centuries. Also, a rebirth and some further development of home schooling took place in the late 1970s and early 1980s. This was a result of discussions about alternative schooling, self-governance and compulsory education, held in the mid-20th century. Currently, home schooling is practised in relation to children at preschool and early school ages, but rarely extends to the period of adolescence. It is organized by parents and is based on the active mutual involvement of parents and their child. The article shows where home schooling stands in relation to Polish and international legislation. It also defines the real social circumstances, together with the reasons, that determine parents' decisions when they opt for home schooling. It discusses the advantages and disadvantages of individual learning conducted in the home environment, where responsibility for the appropriateness of a child's development rests with the parents. Finally, it presents the conditions affecting home schooling during the period of early school education.

Keywords: home schooling, early school education, individual learning.

Adres do korespondencji:

Dr Joanna Juszczyk-Rygałło

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Instytut Edukacji Przedszkolnej i Szkolnej

Zakład Edukacji przez Sztukę

e-mail: j.juszczyk-rygallo@ajd.czyst.pl